

STEFAN KONSTAŃCZAK

WKŁAD ZBIGNIEWA JORDANA
W PODTRZYMYWANIE KONTAKTÓW
POLSKIEJ FILOZOFII EMIGRACYJNEJ
Z FILOZOFIĄ KRAJOWĄ

Relacje między polską nauką krajową a emigracyjną po II wojnie światowej są ciągle pełne „białych plam”, które historia nauki polskiej powinna zappełnić jak najszybciej. Na szczęście nigdy nie brakowało osób, dla których interes narodowy wymagał pielęgnowania pluralizmu poglądów, co można było osiągnąć tylko dzięki współpracy rozproszonych po całym świecie przedstawicieli polskiej nauki i kultury. Jednym z tych, którzy za swoją misję uznali propagowanie nauki polskiej, był Zbigniew Jordan (1911–1977), mało dziś znany filozof, reprezentujący drugie pokolenie szkoły lwowsko-warszawskiej. Rekonstruując jego skomplikowaną drogę życiową, nietrudno zauważyć, że głównym celem życiowym było nie zdobywanie zaszczytów i stanowisk, do czego niewątpliwie posiadał stosowne kwalifikacje, ale naukowa misja — służba prawdzie. Niezależnie od okoliczności zawsze był przede wszystkim naukowcem, a dopiero w dalszej kolejności żołnierzem, dziennikarzem czy działaczem politycznym. To wręcz zdumiewające, jak rozległe kontakty potrafił nawiązać z naukowcami przybywającymi z kraju na Zachód. Można nawet powiedzieć, że pełnił funkcję swoistego łącznika, spinającego w jedną całość naukę krajową i emigracyjną. Niniejszy artykuł jest więc nie tylko hołdem dla jego osiągnięć dla popularyzacji nauki i kultury polskiej poza granicami kraju, ale także próbą dopełnienia kart historii filozofii polskiej.

Poniższe opracowanie powstało głównie dzięki analizie materiałów rękopiśmiennych rozproszonych po krajowych i zagranicznych archiwach¹. Informacje

Prof. dr hab. STEFAN KONSTAŃCZAK — Uniwersytet Zielonogórski, Instytut Filozofii; adres do korespondencji: al. Wojska Polskiego 71A, 65-762 Zielona Góra; e-mail: S.Konstanczak@ifil.uz.zgora.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8911-1257>.

¹ Artykuł został napisany dzięki pomocy i życzliwości pani Eleonory Czeżowskiej, córki znamenitego polskiego filozofa, która udostępniła materiały archiwalne swojego ojca Tadeusza Cze-

zaczepnięte z tych źródeł zostały skonfrontowane z pracami publicystycznymi i naukowymi zamieszczanymi głównie w prasie emigracyjnej. Nie oznacza to jednak w żadnym przypadku, że w jednym artykule da się przedstawić zarówno skomplikowane dzieje polityczne naszego kraju, jak też indywidualne losy osób, które te dzieje kształtowały. Zbigniew Jordan niewątpliwie do takich osób należał, choć nie pełnił żadnych funkcji kierowniczych w polityce ani w nauce emigracyjnej, ale jak nikt inny potrafił integrować ludzi wokół podzielanych przez nich wartości.

DROGA ZBIGNIEWA JORDANA DO NAUKI ŚWIATOWEJ

Lata młodości Jordan związał z Poznaniem, gdzie uzyskał świadectwo dojrzałości, a następnie podjął studia filozoficzne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego. Zarówno magisterium, jak i rozprawę doktorską pisał o filozofii Platona, formalnie uczestnicząc w seminarium filozoficznym prowadzonym na tym wydziale przez Michała Sobieskiego. Przy redagowaniu rozprawy doktorskiej jego zainteresowania skoncentrowały się jednak wokół filozofii matematyki i historii logiki. Stało się tak pod wpływem inspiracji dwóch poznańskich logików: Zygmunta Zawirskiego oraz Adama Wiegnera. W dużej mierze dzięki ich radom obronił w 1936 r. doktorat z filozofii na Uniwersytecie Poznańskim na podstawie rozprawy *O matematycznych podstawach systemu Platona*. Praca ta została wysoko oceniona, dzięki czemu rok później została opublikowana przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Pozwoliło to Jordanowi otrzymać stypendium na studia zagraniczne na Uniwersytecie w Bonn i na Sorbonie, które poświęcił przygotowaniu rozprawy habilitacyjnej *O pojęciu nieskończoności*. Do kraju wrócił tuż przed rozpoczęciem kampanii wrześniowej, ale nie zdążył już wziąć udziału w walkach. Dalsze jego losy były podobne do losów wielu młodych ludzi z jego pokolenia, gdyż przez Węgry przedostał się do Francji, a następnie do Wielkiej Brytanii, gdzie został żołnierzem 1 Dywizji Pancerniej gen. Maczka.

Pierwsza rozprawa naukowa Jordana napisana na Zachodzie Europy powstała jeszcze w żołnierskich okopach we Francji, Belgii i Holandii. Nie przypadkiem nosiła ona tytuł *The Development of Mathematical Logic and of Logical Positivism in Poland Between the Two Wars*, bo właśnie w tym okresie postrzegał

zowski, przechowane w archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, oraz Andrzeja Bernhardta ze Stowarzyszenia Instytut Literacki Kultura w Paryżu, który udostępnił korespondencję Zbigniewa Jordana z Jerzym Giedroyciem, przechowywaną w Instytucie.

dorobek polskiej filozofii przedwojennej jako wart udostępnienia ludziom nauki w Europie Zachodniej (JORDAN 1945). Z punktu widzenia historii nauki polskiej ta właśnie praca Jordana ma ogromne znaczenie. Po pierwsze, szkoła lwowsko-warszawska stała się swego rodzaju intelektualnym towarem eksportowym, świadectwem posiadanego potencjału intelektualnego przez kraj leżący na peryferiach Europy. Po drugie, wyznaczyła pewien standard pisania o szkole lwowsko-warszawskiej jako zintegrowanym środowisku, o czym decydowały przede wszystkim więzy personalne, pozwalające wyróżnić w niej kolejne pokolenia naukowców. Żadna późniejsza praca powstała na temat szkoły lwowsko-warszawskiej już nie wyłamała się z tego kanonu.

Warto tu podkreślić, że praca ta powstała wyłącznie w oparciu o prace polskich filozofów dostępne w bibliotekach brytyjskich, a sam Jordan był zaskoczony tym, jak wielki był ten dorobek. Pisząc tę pracę, miał nadzieję, że otworzy ona przed nim bramy brytyjskich uczelni. Niestety powojenne realia nie sprzyjały pomyślnemu uwieńczeniu jego planów. Uparcie jednak dążył do tego celu i pomnażał swój dorobek naukowy, pracując wpieryw jako niezależny dziennikarz, a później wiążąc się z redakcją wydawanej przez Jerzego Giedroycia paryskiej „Kulturze”. Kilkuletnią pracę w Radiu Wolna Europa traktował jako źródło utrzymania, ale nawet w jej trakcie wykorzystywał posiadane kwalifikacje naukowe, gdyż specjalizował się tam w tematyce polskiej, sporządzając raporty analityczne o sytuacji w nauce krajowej i w społeczeństwie. Uważnie śledził także sytuację w instytucjach naukowych najpierw tylko w Europie, a potem także na kontynencie amerykańskim. Zabiegał w tym czasie o czasowe zatrudnienie aplikując o granty celowe, co w dwóch przypadkach przyniosło mu powodzenie, a efektem grantów w Osteuropa-Institut in Freiburg, a później w Russian Institute Columbia University były dwie obszerne książki: *Philosophy and Ideology: The Development of Philosophy and Marxism-Leninism in Poland Since the Second World War* oraz *The Evolution of Dialectical Materialism: A Philosophical and Sociological Analysis*. Książki te należą dziś do najczęściej cytowanych publikacji polskich na świecie i zyskały wiele przychylnych recenzji w prestiżowych światowych czasopismach naukowych. Głównie ta pierwsza otworzyła wreszcie przed Jordanem drzwi uniwersytetów na Zachodzie. Przebywając na emigracji pracował zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i w Szwajcarii, Niemczech, USA, a na koniec swej kariery naukowej także w Carleton University w Kanadzie. Nie był zatem postacią anonimową dla polskich filozofów i socjologów, którzy znali jego publikacje zarówno w *Kulturze*, jak i anglojęzyczne publikacje książkowe, które sam lub poprzez polskie instytucje naukowe działające w Londynie wysyłał swoim korespondentom. Był również zaangażowany

w działalność polityczną, społeczną oraz naukową polskiej emigracji, w tym w działalność w Stowarzyszeniu Uczonych Polskich na Obczyźnie oraz w polskiej emigracyjnej wyższej uczelni, Szkole Nauk Politycznych i Społecznych w Londynie. W pierwszych latach po wojnie ponadto aktywnie działał w ruchach skupiających środkowoeuropejskich federalistów działających na emigracji. Największą rozpoznawalność wśród emigracji zapewniało mu współorganizowanie i sprawowanie funkcji decydenckich w jednym z najważniejszych polskich ugrupowań politycznych polskiej emigracji, Polskim Ruchu Wolnościowym „Niepodległość i Demokracja”. Z chwilą rozpoczęcia pracy w instytucjach naukowych zaczął się jednak sukcesywnie wycofywać z polityki. Dzięki swojemu zaangażowaniu przez cały był postacią znaczącą w środowisku polskiej emigracji, co ułatwiało mu nawiązywanie znajomości z rodakami przebywającymi w podróży naukowych i turystycznych w krajach Zachodu.

Wszystko wskazuje na to, że droga do nawiązywania kontaktów zawsze rozpoczynała się od bezpośredniego spotkania, a dopiero potem przeradzała się w kontakt korespondencyjny. Jedyny zauważalny wyjątek Jordan uczynił w przypadku Tadeusza Czeżowskiego, z którym kontakt miał charakter wyłącznie korespondencyjny. Większość swoich kontaktów Jordan nawiązał podczas wrześniowego seminarium UNESCO w Paryżu w 1956 r. poświęconego aspektom historycznym, socjologicznym i ekonomicznym idei postępu. W tym seminarium wzięła udział bardzo liczna delegacja polska z Adamem Schaffem na czele, a jej pobyt na Zachodzie trwał ponad miesiąc. Okazja do nawiązania kontaktów osobistych była więc wyjątkowa i Jordan w pełni ją wykorzystał. Spotkania te wywarły na nim wyjątkowo korzystne wrażenie, o czym pisał w liście do swojej żony:

[...] to wspaniałe pokolenie, z którego każdy kraj byłby dumny. Są wśród nich ludzie o niezwyklej inteligencji, wszyscy są bystrzy, mają otwarte głowy, pełni idealizmu, rozmachu i energii. Nawet Ci, którzy nazywają się komunistami, są nimi tylko z nazwy. W gruncie rzeczy to socjaliści o bardzo lewicowym, myślowo i temperamentnie nastawieniu. (Cyt. za: ŁUKASIEWICZ S. 2015, 386)

Rozbudowane kontakty Jordana z Polską pozwalały mu korzystać z krajowych zasobów bibliotecznych zarówno instytucji, jak usług pojedynczych osób. Nie bez znaczenia były także więzy sentymentalne. Z jego korespondencji można odnieść wrażenie, że tak bardzo łaknął wieści z kraju, że podtrzymywał usilnie każdy kontakt oraz nieustannie zabiegał o nowe.

KONTAKTY JORDANA
Z POLSKIMI FILOZOFIAMI CHRZEŚCIJAŃSKIMI

Polska filozofia powojenna w opracowaniach dotyczących tego okresu jest niesłusznie sprowadzana prawie wyłącznie do sporów na linii marksizm a szkoła lwowsko-warszawska. Tymczasem nawet sami marksiści za nieomal równie ważnego przeciwnika uznawali filozofów chrześcijańskich skupionych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Świadczy o tym choćby arbitralnie dołączone przez marksistów do materiałów I Kongresu Nauki Polskiej (29 VI – 2 VII 1951 r.) rzekome sprawozdanie z obrad Podsekcji Filozofii i Nauk Społecznych autorstwa Adama Schaffa. Podsekcją tą kierował podczas Kongresu Kazimierz Ajdukiewicz, ale jego protesty na nic się nie zdały, bo w oficjalnych wydawnictwach pokongresowych znalazł się tylko dokument przygotowany przez Schaffa, który nawet nie uczestniczył w jej obradach. W dokumencie tym wymieniono w kolejności trzy główne opozycyjne wobec marksizmu kierunki filozoficzne: „filozofia katolicka, fenomenologia oraz t.zw. szkoła lwowsko-warszawska”. Podkreślono tak zwłaszcza zaangażowanie kierunku filozofii katolickiej w obronę tradycji i stwierdzono, że „jedyną jego nowością jest bardziej intensywne atakowanie marksizmu ze względu na zwiększoną jego rolę ideologiczną” (*Referat* 1951, 4–5). Aby stworzyć wrażenie, że jest to dokument wyrażający stanowisko całej podsekcji, nie był on podpisany. Koncentracja na filozofii katolickiej była zrozumiała, gdyż w środowisku marksistów polskich miano nadzieje, że przynajmniej niektórych przedstawicieli szkoły Twardowskiego uda się przeciągnąć na swoją stronę. Takiej nadziei jednak nigdy nie było w przypadku filozofów chrześcijańskich.

Główny ideolog marksizmu-leninizmu, wspomniany Adam Schaff, filozofię katolicką umieścił na pierwszym miejscu w swoim sprawozdaniu z obrad Kongresu, gdy wymieniał kierunki filozoficzne konkurencyjne wobec marksizmu. W sprawozdaniu z obrad Kongresu zamieszczonym w *Myśli Filozoficznej* wyraźnie zapowiedziano także zwalczanie wszystkich niemarksistowskich kierunków filozoficznych (Obrady Podsekcji Filozofii 1951: 352). W wyniku takiej decyzji niepomniernie wzrosło znaczenie filozofii emigracyjnej, która przypadło zadanie kontynuowania najlepszej tradycji polskiej filozofii.

Próbie określenia kondycji polskiej filozofii okresu powojennego Jordan podjął po raz pierwszy w swoim artykule „The Development of Philosophy and Marxism-Leninism in Poland since the War”, opublikowanym w 1961 r. podczas pobytu we Fryburgu. W artykule tym zajął się przede wszystkim szkołą lwowsko-warszawską i jej przedstawicielami oraz jej sporami z marksizmem. Niemniej

jednak wspomniał także ogólnie o filozofii chrześcijańskiej oraz fenomenologii. Jeśli chodzi o filozofię chrześcijańską, to interesowały go zwłaszcza dokonania w zakresie logiki, metodologii oraz historii filozofii. Stwierdził wówczas, że jej przedstawiciele (J. Iwanicki, J. Kalinowski, S. Kamiński, K. Kłósak, S. Mazierski, S. Swieżawski), pomimo niesprzyjających warunków zewnętrznych, potrafili rozwijać niezależną myśl filozoficzną, co pozwoliło im wzbogacić w istotny sposób filozofię chrześcijańską i zyskać uznanie na arenie światowej. Podkreślił zarazem, że to M.A. Krąpiec zdobył reputacją bardzo oryginalnego myśliciela, a jego dwie prace — *Realizm ludzkiego poznania* oraz *Teoria analogii bytu* — są uważane za znaczący wkład w filozofię chrześcijańską na świecie (JORDAN 1961a, 97–98).

W najważniejszej swojej książce *Philosophy and Ideology*, którą o. J.M. Bocheński nazwał najlepszym podręcznikiem o historii polskiej filozofii współczesnej (BOCHEŃSKI 1996, 259), Jordan zajął się także próbą zdominowania polskiej sceny naukowej przez marksizm. Niemniej jednak podkreślił w niej znaczenie prac ks. K. Michalskiego, o. J. Woronieckiego, ks. P. Chojnackiego, ks. P. Siwka, bpa K. Kowalskiego, bpa J. Stepy oraz ks. J. Pastuszki dla rozwoju polskiej filozofii. Szczególną uwagę jednak poświęcił Kołu Krakowskiemu, które utworzyli o. J.M. Bocheński, J.F. Drewnowski i ks. J. Salamucha, dążąc do wzbogacenia tomizmu treściami „nowoczesnej logiki formalnej” (JORDAN 1963, 47). Jordan podkreślił także nowatorstwo założycieli Koła Krakowskiego, gdyż na uczelniach katolickich przed wojną nowoczesnej logiki formalnej uczono w zaledwie trzech miejscach na świecie, a edukację taką zdominowali Polacy, bo w takich uczelniach w Rzymie nauczał jej o. J.M. Bocheński, a w Krakowie ks. J. Salamucha (JORDAN 1963, 47).

Z prac i korespondencji Jordana niewiele można dowiedzieć się o jego kontaktach z przedstawicielami filozofii chrześcijańskiej w Polsce. Można jedynie domniemywać, że musiało ich być przynajmniej kilka. Jest to jak najbardziej prawdopodobne, gdyż Jordan także sprawował funkcję wiceprezesa w Anglo-Polish Catholic Association, które współpracowało z organizacjami katolickimi na terenie całej Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Udzielało ono pomocy również organizacjom katolickim w kraju, zwłaszcza poprzez przesyłanie leków niedostępnych w polskich aptekach (ŁUKASIEWICZ S. 2014, 531–532).

Wiadomo, że Jordan utrzymywał z pewnością kontakt z ks. Józefem Pastuszką, który obaj wykorzystywali do wymiany interesującej ich literatury o czym pisał w jednym ze swych listów do Giedroycia:

Miałem list od ks. Pastuszki z prośbą o przesłanie Simone Weil, *Wybór Pism*, w wydaniu Instytutu Literackiego. Sprawę tę już załatwiłem, lecz nie wiem czy dojdzie w związku z częstą konfiskatą książek wydawanych zagranicą. Jeżeli może Pan sobie

na to pozwolić, może mógłby Pan wysłać jeszcze jeden egzemplarz. Nawet jeśli dojdą oba, na pewno nie będą stracone. (GIEDROYĆ 1948–1971, t. 2, 49).

List ten odzwierciedla także związki filozofów krajowych i emigracyjnych, których nie zdołały przerwać ani polityczne ograniczenia kontaktów zagranicznych, ani zdawałoby się wszechwładna cenzura. Jordan ogrywał w taki sposób rolę swoistego okna na świat, otwierającego możliwości kontaktu z filozofią światową. Był zatem znany w środowiskach akademickich, a ich przedstawiciele chętnie korzystali z jego pomocy. Jordan przy tym doceniał rangę naukową Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, którego Katedra Filozofii Chrześcijańskiej była jedyną oazą niezależnej myśli filozoficznej pomiędzy Berlinem a Seulem (KĄPIEC i MARYNIARCZYK 2010, 5).

Natomiast współpraca z dominikaninem Józefem Marią Bocheńskim była związana z kilkuletnim zaangażowaniem Jordana w pracach Institute of East-European Studies we Fryburgu (1958–1961), w którym Bocheński był jego przełożonym. Miał jednak bardzo dobre zdanie o swoim przełożonym, które umocniło angielskie wydanie książki *Formale Logic*, która w 1957 r. otrzymała nagrodę Stowarzyszenia Polskich Kombatantów za promowanie kultury i nauki polskiej. Książka ta została uwzględniona przez Johna Passmore'a w *A Hundred Years of Philosophy*, jako ważny wkład w filozofię światową (GIEDROYĆ 1948–1971, t. 1, 124). W otrzymaniu przez Bocheńskiego nagrody Stowarzyszenia Polskich Kombatantów niemały był wkład Jordana. Jak donosiło londyńskie *Życie*:

Prof. o. Bocheński nie mógł przybyć na uroczystość. Jego twórczość naukową omówił i scharakteryzował całość jego wielkiego dorobku naukowego dr Zbigniew Jordan, który wymieniając najważniejsze spośród kilkunastu dzieł i rozpraw prof. o. Bocheńskiego podzielił je na dwie grupy: pism z zakresu logiki i historii logiki oraz dzieł filozoficznych. „Gdy spoglądamy na całość dorobku naukowego [...]. Ojciec Bocheński jest myślicielem poruszającym się swobodnie na całym obszarze nauk filozoficznych”. „Z jego dzieł czytanych w całym świecie czytelnik dowiaduje się, iż w odległym, często zapomnianym zakątku Europy żyje naród, który w ostatnich dziesiątkach lat wiele dokonał w dziedzinie myśli i pod niejednym względem wzbogacił dorobek ludzkości. Dzieła Ojca Bocheńskiego z zakresu logiki i historii logiki informują świat o polskich osiągnięciach i dodają naszej ojczyźnie najświetniejszego blasku”. („Nagrody” 1957, 11)

Ponadto właśnie w tym samym roku Bocheński wspólnie z Donaldem Nichollem i Karlem Aschenbrennerem wydał *Contemporary European Philosophy*, którą Jordan przychylnie zrecenzował na łamach *The Polish Review* (1957, nr 1), a wcześniej także na łamach *Kultury* (1949, nr 2). Bocheński uważnie śledził publicystykę Jordana i uznał go za najodpowiedniejszą osobę do napisania historii filozofii polskiej po 1945 r., które to przedsięwzięcie miało zostać zrealizowane przez kierowany przez niego Instytut.

Realizacja grantu otrzymanego we Fryburgu nieco się przeciągnęła w czasie, ale dzięki niemu powstało wówczas pierwsze dzieło stanowiące syntezę najnowszej filozofii polskiej, do którego do dziś muszą nawiązywać historycy rodzimej filozofii. Specyfika tej pracy polega na tym, że filozofia polska została w niej zaprezentowana jako pluralistyczna, w której w wyniku nawet bardzo ostrych starć polemicznych rodziły się nowe idee i prace, które stanowiły jej istotny wkład w naukę światową.

KONTAKTY JORDANA Z PRZEDSTAWICIELAMI SZKOŁY LWOWSKO-WARSZAWSKIEJ

Przedstawiciele szkoły Twardowskiego podczas wojny znaleźli się w rozsypane. Pomimo to w korespondencji z Jerzym Giedroyciem znajduje się informacja, że Jordan kierował nadbitki swoich artykułów zamieszczanych w *Kulturze* aż do 40 odbiorców (GIEDROYĆ 1948–1971, t. 2, 177). Wśród jego korespondentów znajdowali się między innymi Kotarbińscy, Ajdukiewicz, Łukasiewicz, Czeżowski, Ossowscy, a więc poza Izydorą Dąmską wszyscy najważniejsi powojenni filozofowie wchodzący w skład szkoły Twardowskiego.

Chronologicznie kontakty z przedstawicielami szkoły lwowsko-warszawskiej zapoczątkowało spotkanie z Janem Łukasiewiczem, które odbyło się 14 IX 1949 r. w Londynie. Wówczas Jordan wraz z Adamem Żółtowskim powitał wybitnego logika na dworcu kolejowym. Łukasiewicz w swoim pamiętniku tak opisał to spotkanie:

Jordan ukończył Uniwersytet w Poznaniu i był mi znany tylko z nazwiska jako autor książki o Platonie. W ciągu wojny napisał po angielsku bardzo pożyteczną pracę o Warszawskiej Szkole Logiki Matematycznej. W pracy tej podkreślił zasługi moje w stworzeniu tej szkoły. (ŁUKASIEWICZ J. 2013, 89).

W 1953 r. Jordan był inicjatorem wyróżnienia Łukasiewicza nagrodą Stowarzyszenia Polskich Kombatantów za wydaną przez Clarendon Press książkę *Aristotle's Syllogistic from the Standpoint of Modern Formal Logic*. Formalnie decyzje jury konkursowego ogłosił jego przewodniczący — Marian Kukiel, a Jordan przedstawił jej uzasadnienie (Nagrody 1955, 5). Kilka lat później we wspomnieniu pośmiertnym o Janie Łukasiewiczu wyrażał się o nim w samych superlatywach, podkreślając jednak, że „największym osiągnięciem. Łukasiewicza, jakie zapewniło mu trwałe miejsce w historii myśli ludzkiej, było odkrycie w 1920 roku logiki wielowartościowej” (JORDAN 1956, 147), ale zarazem równie wielkie znaczenie przypisał wówczas także zainicjowaniu przez niego badań metalogicznych.

Szczególnie istotna dla Jordana był jednak kontakt z Tadeuszem Kotarbińskim, z którym po raz pierwszy zetknął się w 1936 r. na posiedzeniu Poznańskiego Towarzystwa Filozoficznego. Gdy Kotarbiński przebywał z wizytą w Londynie w 1959 r., gościł wówczas u Jordanów. W liście do Tadeusza Czeżowskiego Jordan pisał:

W najbliższy piątek prof. Kotarbiński będzie miał odczyt o rozwoju logiki w Polsce po wojnie. Jak mnie dochodzą słuchy, wybiera się na odczyt sporo osób. Polski logik nabrał takiej sławy w Anglii jak tancerz rosyjski i powieściopisarz francuski. (CZEŻOWSKI 1937–1977, 72).

Pobyt ten odnotował Jordan w swojej recenzji poświęconej opublikowanej właśnie książki pamiątkowej dedykowanej autorowi *Traktatu o dobrej robocie*, którą ofiarowali mu jego uczniowie z okazji 40-lecia pracy dydaktycznej niezwykłym wspomnieniem:

Gdy w roku ubiegłym w Londynie K. Popper otwierał zebranie z odczytem Tadeusza Kotarbińskiego wypowiedział on te. mniej więcej słowa: „Jest to dla mnie zaszczytem przewodniczyć na tym zebraniu. Pragnę Państwu przedstawić profesora Kotarbińskiego, Jednego z dwóch współczesnych filozofów. Drugim jest oczywiście Bertrand Russell”. (JORDAN 1960, 138)

Jordan podczas tych wizyt spełniał rolę gospodarza i przewodnika dla profesora, którego darzył wielkim szacunkiem.

Niemniej jednak po 1959 r. stosunek Jordana do Kotarbińskiego zmienia się, gdyż miał mu za złe to, że przyzwalał na funkcjonowanie w ramach PAN tzw. sekretarza naukowego, którym z urzędu był przedstawiciel władz PZPR (GIEDROYĆ 1948–1971, t. 2, 49). Jordan krytycznie oceniał także zbyt spolegliwą postawę wobec władz politycznych przy przygotowaniu nowej ustawy o PAN i podporządkowywaniu jej władzom politycznym.

Zmianę stanowiska Jordana potwierdzają słowa z jednego z jego listów, załączonych do jego recenzji *Fragmentów filozoficznych* poświęconych Tadeuszowi Kotarbińskiemu:

Pisząc o Kotarbińskim w *Fragmentach filozoficznych* nie wspomniałem ani słowa o czasach po 1956. Było to celowe, w przekonaniu, iż kontrast mówić będzie sam za siebie. (GIEDROYĆ 1948–1971, 77).

W zakończeniu zaś swojej recenzji Jordan przywołał słynną już metaforę, w której Kotarbiński, przymuszany do aprobaty jednej filozoficznej prawdy, jaką oferował marksizm, odpowiedział, iż zamiast być barometrem ciśnienia politycznego, wybiera rolę kompasu, którego igła zawsze wskazuje jeden kierunek — prawdę naukową. W kontekście wcześniejszych wypowiedzi Jordana można to potraktować

wać jako swoiste przywołanie do porządku warszawskiego filozofa, aby jak dawniej zawsze był wzorcowym przykładem dla swoich uczniów (JORDAN 1960, 133–134).

Wyraźnie ochłodzone już relacje poprawiło jednak niebawem zachowanie Kotarbińskiego, który był nagabywany przez władze o wycofanie swojego podpisu spod tzw. *Listu 34* – protestu intelektualistów przeciwko cenzurze. Kotarbiński, w odróżnieniu od innych naukowców, nie ugiął się pod presją i podpisu nie wycofał, co zyskało mu nie tylko uznanie Jordana, ale wzbudziło również aplauz w kraju, czego sędziwy już filozof doświadczył, uczestnicząc w zjeździe polskich ekonomistów oraz podczas jubileuszu 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ponownie cień na relacje obu filozofów położyły sprawa kolejnego jubileuszu Kotarbińskiego. Jordan poczuł się dotknięty pominięciem jego osoby w wykazie naukowców zaproszonych do udziału w księdze pamiątkowej przygotowywanej na 80-lecie urodzin Kotarbińskiego. Pisał o tym następująco:

wiem o tym, że zostałem w zaproszeniu świadomie lub rozmyślnie pominięty przez komitet z tego powodu, jak mnie wspólni znajomi poinformowali ubiegłego roku [...] Jeśli zaprosiło się emigrantów, którzy z prof. Kotarbińskim niewiele mają wspólnego, a mniej jeszcze z filozofią, pominięcie mojej osoby jest chyba merytorycznie nie uzasadnione. Boleję nad tym osobiście, ale boleję również w innym sensie, gdyż to, co wymierzone było we mnie, świadczy jednocześnie o małości, autokratycznych obyczajach i zaniku rzetelnych standardów intelektualnych. (Za: CZEŻOWSKI 1937–1977, 148)²

Spowodowało to w zasadzie ustanie dalszych kontaktów, także korespondencyjnych z Kotarbińskim. Jeszcze dwa lata później jego pretensje nie wygasły, o czym pisał:

Po incydencie z książką pamiątkową dla uczczenia 80-lecia prof. Kotarbińskiego moje kontakty z krajem nieomal całkowicie się urwały. Osobiście straciłem serce i zainteresowanie w tym, co w kraju się dzieje. Nie jest to zapewne głęboka reakcja, gdyż nigdy się nie oderwiemy od kraju naszego urodzenia, z którym całe nasze świadome istnienie jest związane. Mam jednak głęboki żal do prof. Kotarbińskiego i jego małżonki, że tak łatwo się mnie wyparli. (Za: CZEŻOWSKI 1937–1977, 164)

Inny z liderów szkoły lwowsko-warszawskiej, Kazimierz Ajdukiewicz, także utrzymywał kontakty z Jordanem. Informował w swoich listach o swoich planach wydawniczych, a także o planowanych wyjazdach zagranicznych. Bywał także gościem Jordana w czasie swoich pobytów w Londynie. W artykule poświęconym ocenie całego dorobku tego wybitnego przedstawiciela szkoły lwowsko-warszawskiej Jordan wypowiadał się o nim w samych superlatywach:

² Niezręczność tej sytuacji była spotęgowana dodatkowo tym, że do partycyipowania w księdze zaproszono m.in. Adama Schaffa, Bronisława Baczkę i Leszka Kołakowskiego.

Jak istnieją malarze dla malarzy lub poeci dla poetów, tak istnieją również filozofowie dla filozofów. Jednym z nich jest Kazimierz Ajdukiewicz. Jest on filozofem nie tylko dla polskich, ale również obcych myślicieli i cieszy się dużym rozgłosem w krajach anglosaskich, wśród angielskich analityków, amerykańskich logicznych i analitycznych empiryków i w ogólności logicznie zorientowanych filozofów. (JORDAN 1961, 183)

Odnotował także rosnące zainteresowanie jego pracami wśród marksistów, także w samym ZSRR, związane z jego publikacjami dotyczącymi logicznej zasady sprzeczności. Taka interpretacja tych poglądów była konsekwencją przekonania Jordana, że to właśnie poprzez filozofię prowadzi droga do wprowadzenia zmian w systemie politycznym, w którym partia komunistyczna, kierując się wskazaniem marksizmu, stara się przynajmniej teoretycznie zbudować społeczeństwo nowego typu. Dlatego z satysfakcją odnotował, że Ajdukiewicz swoimi pracami

przekonał znaczną większość dialektyków, w każdym razie w Polsce, iż winni się wycofać z absurdałnej, irracjonalnej i z gruntu błędnej doktryny przypisującej rzeczywistości wewnętrzne sprzeczności. Odrzucenie zaś tezy, iż sprzeczność *sensu stricto* jest motorem wszelkiej zmiany i ruchu, stanowiło doniosłą w następstwa rewizję marksizmu-leninizmu. (JORDAN 1961, 183)

Ostatnie spotkanie z Ajdukiewiczem miało miejsce w Londynie w lipcu 1962 r., które Jordan opisał w przygnębiającym stylu:

Ajdukiewicz miał atak serca i jego forma fizyczna pozostawia wiele do życzenia. Żyje ciągle z myślą o śmierci, jest niespokojny i gniewliwy. Wrócił już do Warszawy, żegnał się ze mną podkreślając, że już więcej w życiu się nie zobaczymy. (Za: GIEDROYĆ 1948–1971, t. 3, 30).

I tak rzeczywiście się stało.

Natomiast kontakty Zbigniewa Jordana z Tadeuszem Czeżowskim miały najdłuższą tradycję spośród wszystkich przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej. Zapoczątkowało je przesłanie przez Jordana odbitki swojego artykułu „Platon odkrywca metody aksjomatycznej”, zamieszczonego w *Przeglądzie Filozoficznym* (1937, z. 1). Choć była to konwencjonalna wymiana korespondencji przez obu filozofów, to zapoczątkowała ich czterdziestoletnie kontakty, które zakończyła dopiero śmierć Jordana. Powojenne wznowienie kontaktów było związane z rozpoczęciem przez Jordana prac nad swoją książką *Philosophy and Ideology*, do której szukał potrzebnej mu literatury. Zaproponował wówczas Czeżowskiemu wymianę książek filozoficznych, oferując w zamian za polskie publikacje wydawnictwa anglojęzyczne. Spotkało się to z pozytywnym odzewem Czeżowskiego, który zamierzał wykorzystać Jordana jako zagranicznego korespondenta dla *Ruchu Filozoficznego* (CZEŻOWSKI 1937–1977, 61). Jordan pisał

o tym także w liście do Giedroycia, gdyż współpracę z *Ruchem* uważał za moralny obowiązek (GIEDROYĆ 1948–1971, 1.1, 159).

Na uwagę zasługuje charakterystyka Czeżowskiego przez Jordana: „nie jest on człowiekiem lęklwym – przeciwnie nieomal nieogłędny w tym co pisze” (GIEDROYĆ 1948–1971, 1.1, 168). Z korespondencji wymienianej przez obu filozofów wynikało, że to Jordan był bardzo ostrożny w wypowiedziach i obawiał się, że kontakty z nim zaszkodzą zarówno *Ruchowi Filozoficznemu*, jak i jego redaktorowi. Czeżowski natomiast nie zważał na zakazy cenzury i z wielkim pożytkiem dla kierowanego przez siebie czasopisma wykorzystywał Jordana jako zagranicznego korespondenta. Dzięki Jordanowi *Ruch Filozoficzny* mógł publikować informacje o najważniejszych wydarzeniach w filozofii światowej, a Czeżowski otrzymywał na bieżąco najważniejsze publikacje, które ukazywały się wówczas w państwach Zachodu. Debiut Jordana na łamach *Ruchu Filozoficznego* był związany z jego refleksjami z Międzynarodowego Kongresu Filozoficznego w Wenecji (JORDAN 1958, 141–144). Było to wydarzenie na owe czasy wręcz niezwykle — był to swego rodzaju symboliczny powrót polskiej nauki z emigracji. Na prośbę Czeżowskiego napisał także artykuł o szkole oksfordzkiej filozofii analitycznej zatytułowany „O filozofii analitycznej” (*Ruch Filozoficzny* 1961, nr 3). Świadom jednak zagrożenia, jakie kontakty z nim mogą stanowić dla Czeżowskiego, ograniczył swoje kontakty z nim wyłącznie do korespondencji, w której przysyłał swoje publikacje. Czeżowski jednak nie przestraszył się cenzury i informacje o ukazaniu się zarówno *Philosophy and Ideology*, jak i *The Evolution of Dialectical Materialism: A Philosophical and Sociological Analysis* zostały zamieszczone na łamach *Ruchu*.

W *Philosophy and Ideology* Jordan bardzo wysoko ocenił naukowe dokonania Tadeusza Czeżowskiego. Pisał o nim między innymi, że był on uosobieniem wszystkich wartości i postawy naukowej całej szkoły Twardowskiego. Jako jego zaletę wskazał także to, że nie uległ on manierze psychologizmu charakterystycznego dla wielu reprezentantów szkoły (JORDAN 1963, 42). Jordan w swojej książce uznał także *Logikę* Czeżowskiego obok *Logiki matematycznej* Mostowskiego za najważniejszą publikację książkową z logiki w powojennej Polsce (JORDAN 1963, 93). Wiele ciepłych słów poświęcił też innej fundamentalnej pracy Czeżowskiego — *O metafizyce, jej kierunkach i zagadnieniach*. W świetle treści książki toruński filozof jawił się jako najlepszy kontynuator tradycji szkoły Twardowskiego oraz postać, której prace w znaczącym stopniu wzbogaciły polską filozofię. Wskazał także na wielką uczciwość intelektualną Czeżowskiego, który jako jeden z niewielu miał odwagę pisać, że marksiści nie zachowywali reguł warsztatu naukowego, wierząc, że przekonania społeczne i psychologiczne

są logicznie uprawomocnione, czyli popełniali błąd zwany w logice *genetic fallacy* (JORDAN 1963, 128).

Także Maria Ossowska spotkała Jordana podczas swojego wyjazdu na symposium UNESCO do Paryża we wrześniu 1956 r. Mieli okazję wymienić poglądy na temat bieżących kwestii politycznych w Europie związanych z wydarzeniami na Węgrzech i w Polsce. Po powrocie do kraju Ossowska przesłała Jordanowi swoją dopiero co wydaną książkę *Moralność mieszczańska*. Odpowiadając listownie na ten gest, Jordan zauważył, że książka ta „jest najlepszą socjologiczną monografią klasy społecznej, jaką czytałem” (OSSOWSKA 1956, 125). Odzwierciedlenie tych słów znalazło wyraz w recenzji *Moralności mieszczańskiej*, którą Jordan zamieścił w paryskiej *Kulturze*. Swojej recenzji Jordan nadał wymiar nieomal pomnikowy zarówno dla autorki, jak i jej dzieła, pisząc:

Jest przeto rzeczą budzącą szczególną satysfakcję, iż pierwszym dziełem socjologicznym, jakie po kilkoletniej banicji socjologii ujrzało światło dzienne, jest książka Ossowskiej. Zaszczyt ten bowiem, po okresie intelektualnej zsyłki, ze wszech miar jej się należy. (JORDAN 1956a, 137)

W swojej rzeczowej recenzji Jordan wyeksponował nie tylko walory naukowe książki, ale także jej nowatorski charakter, bo autorka wykazała swoim dziełem, iż „myślenie niezależne od polityki daje większe osiągnięcia, aniżeli gdy było ono skrępowane ideologicznym kaftanem bezpieczeństwa” (JORDAN 1956a, 145).

Z zachowanej korespondencji wiadomo też, że Jordan utrzymywał kontakty z Andrzejem Grzegorzcykiem. Jordan napisał o nim, że to „wielka nadzieja polskiej nauki” (GIEDROYĆ 1948–1971, t. 2, 9). Na początku 1960 r. zaś pisał o nim:

Młody Grzegorzcyk jest logikiem wysoce uzdolnionym, posiadającym już dzisiaj międzynarodowe nazwisko. Niezależnie od tego interesuje się zagadnieniami filozoficznymi, a w szczególności moralnymi, ku zgorszeniu polskich starszych filozofów, gdy z Grzegorzcyk przeszedł do logiki z filozofii podobnie zresztą jak kilka najlepszych głów w młodym pokoleniu. (GIEDROYĆ 1948–1971, t. 2, 39)

Ich drogi ponownie zetknęły się w trzy lata później podczas pobytu Jordana na Berkeley University na symposium logicznym, o czym pisał Giedroycowi:

Jest tu Andrzej Grzegorzcyk, wybitny logik i matematyk młodego pokolenia, a jednocześnie filozoficzny katolicki publicysta związany z „Więzią”. Być może słyszał Pan o nim wiele, ale należy on do intelektualnej czołówki lub arystokracji w kraju. (GIEDROYĆ 1948–1971, t. 3, k. 54).

KONTAKTY Z MARKSISTOWSKIMI REWIZJONISTAMI

Leszek Kołakowski także poznał Jordana w Paryżu w 1956 r. Podczas tego seminarium część polskiej delegacji odwiedziła Giedroycia w Maisons-Laffitte. Inicjatywa tego spotkania wyszła ze strony krajowych uczestników tego seminarium. Także Jordan zaproszenie do udziału w spotkaniu przyjął i tak zaczęła się jego znajomość z Kołakowskim, a utrzymując z nim kontakty, posiadał świetne rozeznanie w sytuacji panującej we ówczesnej filozofii polskiej.

Jordan otrzymał od Giedroycia kopię odrzuconej przez cenzurę pracy Kołakowskiego *Czym jest socjalizm* i od razu w kolejnym swoim artykule nawiązał do jego treści:

Kołakowski zaleca marksiście przyjęcie postawy badacza i przez aprobatę postawy badacza we wszelkich sprawach. Nie wyłączając spraw światopoglądowych i ideologicznych, pragnie przywrócić integralność myślenia intelektualisty-komunisty, metodologiczną jedność nauki i komunistycznego światopoglądu oraz tożsamość stosowanych w nich kryteriów prawdy. (JORDAN 1957, 37–38)

W tym zadaniu Kołakowski już nie miał być tylko wyrazicielem tylko swoich poglądów, bo stać się powinien przywódcą ideowym lewicy marksistowskiej w Polsce. Z artykułem zatrzymanym przez cenzurę wybuchło wielkie zamieszanie w środowisku paryskiej *Kultury*, bo otrzymała ona kopię tego artykułu w języku polskim. W niewiadomy sposób tekst trafił do Stanów Zjednoczonych, przetłumaczony już na język angielski, a czasopismo *New Leader* zapowiedziało jego wydrukowanie. Była to paradoksalna sprawa z punktu widzenia nauki, gdyż nieopublikowany tekst uczynił Kołakowskiego sławnym na Zachodzie. Pomimo starań Maison Laffitte artykuł opublikowano w amerykańskim czasopiśmie a następnie także po francusku w związanym ze środowiskiem trockistów czasopiśmie *La Vérité*. Artykuł najprawdopodobniej przesłali za granicę Polscy uczniowie Kołakowskiego. Nie zmienia to faktu, że od tego momentu przestał odgrywać znaczącą rolę jako ideolog partii rządzącej w Polsce, choć pozycji naukowej jeszcze nie stracił.

Nie jest jednak tak, że Jordan tylko promował i popierał Kołakowskiego. Od samego początku zachowywał pewien dystans do jego dokonań, jakby uważając, że powinien on swój potencjał wykorzystywać w lepszej sprawie i z większym oddziaływaniem na społeczeństwo. Stąd w jego listach do Giedroycia spotykamy również elementy krytyki:

Zamierzam napisać dla Pana artykuł o cyklu Kołakowskiego *Odpowiedzialność i historia*. Jest to bardzo źle napisana rozprawa, zła konstrukcja, zbędna rozwlekłość, powtórzenia bez końca, zawiłość, nawet niejednokrotnie mętność. Mimo tych wad jest to

imponująca wypowiedź, swego rodzaju testament lewicy na najbliższą przyszłość. Czy Kołakowski nie podzieli losu grupy *Po prostu?* (GIEDROYĆ 1948–1971, t. 1, 124)

Jordan miał zatem za złe Kołakowskiemu, że zamiast się poważnie zająć rewizjonizmem filozoficznym, aby podważać teoretyczne fundamenty marksizmu-leninizmu, do czego był szczególnie predysponowany, zajął się publicystyką filozoficzną, przez co bliżej było mu do literata niż przedstawiciela nauki. Postawa Kołakowskiego spowodowało chwilowe zwątpienie Jordana w kontynuację procesów demokratyzacji społeczeństwa komunistycznego zapoczątkowana wydarzeniami Października '56. Świadczy o tym zwłaszcza artykuł *The Ideologies of Polish Youth: From Revolution to Withdrawal* (JORDAN 1964, 7), bo przez tekst przebija się pretensja do polskich rewizjonistów filozoficznych w rodzaju Leszka Kołakowskiego o to, że nie potrafili lub nie chcieli generować impulsów niezbędnych do zachodzenia dalszych zmian. Jordan po prostu stracił zainteresowanie osobą Kołakowskiego, przez co ich korespondencja urwała się śmiercią naturalną.

Natomiast o kontaktach Jordana z Adamem Schaffem zachowały się dość liczne, choć wrywkowe, szcztkowe informacje, które wykazują, iż erozja komunizmu rozpoczęła się właśnie od filozofii. Kontakt z Schaffem najprawdopodobniej zapoczątkowało także spotkanie podczas seminarium UNESCO w Paryżu we wrześniu 1956 r. Zaskakującą jednak była dla niego propozycja Schaffa z 1958 r., o której pisał w liście do Giedroycia:

Wczoraj otrzymałem list od A. Schaffa, w którym znajduje się następujący passus: „Myślę, że w kwietniu będę w Paryżu. Chciałbym wówczas zaproponować dyskusję *off record* z zespołem Kultury. Myślę, że to mogłoby coś dać, co Pan o tym sądzi”. [...] Jestem pewny, że przyjmie Pan schaffowską propozycję. [...] Ponadto wdałem się w pisemną dyskusję z Schaffem i odczuwam potrzebę, by można było pewne rzeczy umiejscowić w czasie. Chciałbym Pana zapewnić, iż gdyby doszło do dyskusji z Schaffem i chciałby Pan, bym wziął w niej udział, przyjadę niezawodnie. (GIEDROYĆ 1948–1971, t. 1, 146)

Ostatecznie spotkanie z Schaffem zaplanowano na 24 kwietnia 1958 r. Z innych źródeł można wnioskować, że spotkanie się odbyło, choć obie strony były rozczarowane jego wynikiem.

Zrządzeniem losu w tym właśnie czasie, gdy Jordan się zastanawiał nad problemem, czy historia stoi po stronie komunizmu, główny ideolog PZPR wydał książkę *Obiektywny charakter praw historii*, którą Jordan poddał miażdżącej analizie w swojej recenzji zamieszczonej w *Kulturze*. Wskazał na zasadniczy błąd logiczny, jaki Schaff popełnił w swojej książce:

W leninowsko-stalinowskiej wersji marksizmu, która deterministyczny model przemian społecznych zastąpiła modelem woluntarystycznym, na wspomniany wywód nie ma w rzeczywistości miejsca. Nie można twierdzić, iż dzieje podlegają prawom równie powszechnym i niezmiennym jak ruchy ciał niebieskich oraz jednocześnie czynić człowieka twórcą historii. (JORDAN 1956b, 139)

Tym samym stwierdzenie Schaffa, iż jedynie marksizm-leninizm, opierając się na zasadzie klasowości i partyjności filozofii, a więc i praw, które głosi, reprezentuje prawdę obiektywną, jest zupełnie bezpodstawne, gdyż

Z tezy o społecznym, a ostatecznie ekonomicznym uwarunkowaniu naszych poglądów na historię nie można w ogóle wyprowadzić wniosku, iż jeden z tych klasowo uwarunkowanych poglądów ma wartość wyróżnioną i jest prawdziwy w absolutnym tego słowa znaczeniu. (JORDAN 1956b, 134)

Giedroyc nazwał wydanie *Kultury* z recenzją Jordana numerem krajowym, bo zasadniczym jego celem było intelektualne wsparcie dla rodzącej się opozycji w Polsce.

Możliwe, że właśnie przez krytyczną recenzję Schaff stał się przeciwnikiem Jordana, starając się ograniczyć jego związki ze środowiskiem naukowym w Polsce. Jeśli tak rzeczywiście było, to ich niechęć do siebie była wzajemna. Jordan na przykład zarzucał Schaffowi wręcz plagiat z pracy Schlicka *Zagadnienia etyki* w czwartym artykule z cyklu *Filozofia człowieka* dotyczącym kwestii wolności i odpowiedzialności, opublikowanym w 1961 r. w numerze 11 *Przeгляdu Kulturalnego* (GIEDROYĆ 1948–1971, t. 2, 173).

Później Jordan nieco złagodził swoje krytyczne stanowisko względem Schaffa, czemu dał wyraz w swoim artykule poświęconym Schaffowi opublikowanym wkrótce po tym wydarzeniu w *Kulturze*:

Nie można jednocześnie spełniać dwojakiej roli – polityka i filozofa, lub uprawiać naukę jakby była ideologią i nadawać ideologii rangę nauki, nie popadając w mniej lub bardziej jawne sprzeczności z samym sobą. Ten los stał się udziałem Schaffa. (JORDAN 1961b, 44)

Oznaczało to bowiem uznanie, że naczelną funkcją filozofii nie jest poznawanie ale zmienianie rzeczywistości.

KONTAKTY Z FILOZOFAMI NIEMARKSISTOWSKIMI

Jordan utrzymywał kontakt także z Romanem Ingardenem, który tworzył środowisko fenomenologów w Krakowie. Spotkał się z nim osobiście jesienią 1967 r. w Oslo, gdzie na tamtejszym uniwersytecie Ingarden prowadził cykl

wykładów (SZUBKA 2020, 124). Kolejną okazją do kontynuowania współpracy było przygotowanie wydania jego prac przez wydawnictwo Clarendon Press. Pisał o tym w jednym ze swoich listów:

Wśród zajęć wakacyjnych rewidowałem tłumaczenie na angielski wyboru pism z terenu sztuki Romana Ingardena. Wyboru tego dokonałem przed trzema laty w porozumieniu z autorem, a obecnie rękopis tłumaczenia jest w trakcie przygotowywania do druku. Niestety jakość tłumaczenia jest bardzo nierówna i zawiera obok rzeczywiście doskonałych partii również nieco błędów i niedociągnięć. Staram się to uświadomić wydawcom (Clarendon Press), którzy prosili mnie o rewizję i opinię, ale nie wiem czy obecnie nie jest za późno. (Za: CZEŻOWSKI 1937–1977, 169)

Ingarden był także jednym z pierwszych czytelników *Philosophy and Ideology*, o czym Jordan poinformował listownie Giedroycia:

Pisał Czeżowski, że moją książkę można kupić w księgarni PAN w Warszawie za cenę – dosłownie – 490 zł. Tyle zapłacił za nią Ingarden. (GIEDROYĆ 1948–1971, t. 3, 53)

Sytuacja taka najprawdopodobniej powstała w wyniku niedopatrzenia cenzury, gdyż w rok później Jordan informował Giedroycia, że jego książka jest na granicy konfiskowana i żaden z jego korespondentów jej nie otrzymał.

Także Andrzej Walicki bywał gościem Zbigniewa Jordana przy okazji swoich podróży do Wielkiej Brytanii. Wiadomo, że utrzymywali ścisły kontakt, gdyż Jordan kilkakrotnie przekazywał Giedroyciowi dokładny adres jego pobytu w USA lub Wielkiej Brytanii. Z listów Jordana do Giedroycia (z 24 X 1958 r.) wiadomo też, że utrzymywał kontakt korespondencyjny z Iją Lazari-Pawłowską oraz z Marianem Przełęckim, który był w Londynie w czerwcu 1959 r. towarzysząc Kazimierzowi Ajdukiewiczowi.

Wśród korespondentów Jordana znajdował się także wybitny prawnik i etyk Czesław Znamierowski, który w tym okresie nie cieszył się zaufaniem władz komunistycznych. Po opublikowaniu w *Kulturze* recenzji jego *Zasad etyki* (1958, nr 9) zwrócił się ze specjalnym podziękowaniem do jej autora, który czuł się zobowiązany podzielić nim z Giedroyciem:

Nigdy nie przypuszczałem, że oddanie słusznych zasług może stanowić tak wiele dla osoby zainteresowanej. (GIEDROYĆ 1948–1971, t. 2, 4)

Warto tu nadmienić, że dla Jordana recenzja samej książki stała się okazją do szerszej wypowiedzi o twórczej działalności tego filozofa. Znamierowski w swojej odpowiedzi na artykuł Jordana nawiązał przede wszystkim do związków jego pracy z przemyśleniami różnych filozofów, w tym także Marii Ossowskiej. Nie tyle kwestionował tezy Jordana, co uściślał niektóre jego wypowiedzi. Najważniejsze frazy jego listu miały wydźwięk sentymalny:

[...] wzruszyła mnie Pana pamięć o mnie. W ciężkich sytuacjach człowiek łatwo popada w myślenie magiczne. Otóż mnie się wydaje, że gdy ktoś jeszcze wie o mnie i pamięta w tamtym świecie, to i ja mam jakąś swoją cząstkę jestem tam, wśród ludzi, którzy żyją w pełni. (GIEDROYĆ 194–1971, t. 2, 5)

ZAKOŃCZENIE

Nie da się w jednym ograniczonym objętościowo artykule oddać wszystkich niuansów dotyczących wymiany informacji między emigracyjnymi a krajowymi filozofami. Obie strony w tej wymianie w pierwszej kolejności zabezpieczały swoje interesy. Jordan był zainteresowany oczywiście potrzebami związanymi z przygotowywanymi właśnie publikacjami, ale dokładnie takie same oczekiwania mieli jego polscy korespondenci. Bez tej wymiany informacji historia filozofii polskiej byłaby co najmniej niekompletna, ale zarazem bez znajomości tej korespondencji dziś nie jesteśmy w stanie zaprezentować jej jako pewnej konceptualnej całości. Jego związkom z krajem nie przeszkadzała ani odległość, ani różnice pokoleniowe.

Kontakty Jordana z krajem zaczęły się rozluźniać, począwszy od 1966 r. , gdy został nałożony zakaz publikowania prac Jordana w polskim piśmiennictwie filozoficznym. W pewnym sensie była to także jego decyzja, co następująco wyjaśniał Czeżowskiemu:

Drukując mnie w *Ruchu* naraziłby się Pan Profesor na nieprzyjemności i ewentualne represje, czego w żadnym razie nie chcę spowodować w najmniejszym nawet stopniu. Muszę pogodzić się z faktem, że moje związki z krajem – prócz mentalnych i uczuciowych – ostatecznie się przerywają. Jest to bolesny proces. (CZEŻOWSKI 1937–1971, 151)

Trafne zakończenie podjętego wywodu stanowią słowa samego Zbigniewa Jordana, który w jednym ze swoich listów zapowiedział Kongres Kultury Polskiej w Londynie we wrześniu 1970 r.:

Nie jest to zresztą, jak na to wygląda, Kongres czysto naukowy, a raczej demonstracja, iż gdziekolwiek Polacy się znajdują, starają się włożyć jakiś wkład do wartości kulturalnych. (CZEŻOWSKI 1937–1971, 169)

REFERENCJE

- BOCHEŃSKI, Józef, OP. 1996. *Wspomnienia*. Kraków: Wydawnictwo Philed.
- CZEŻOWSKI, Tadeusz. 1937–1977. *Korespondencja ze Zbigniewem Jordanem*. Toruń, Archiwum UMK – sygn. 309/80/VII/168.

- FELSZTYN, Tadeusz. 1960. „List do redakcji”. *Kultura* 10: 159–160.
- GIEDROYĆ, Jerzy. 1948–1971. *Korespondencja ze Zbigniewem Jordanem*, t. 1–3. Paryż, Archiwum Instytutu Literackiego „Kultura” w Paryżu.
- JORDAN, Zbigniew. 1945. „The Development of Mathematical Logic and of Logical Positivism in Poland Between the Two Wars”. *Polish Science and Learning*, vol. 6: 1–47. Praca ta w wersji poprawionej została przedrukowana także w antologii: Storrs McCall (red). 1967. *Polish Logic 1920–1939*, 246–397. Oxford: Clarendon Press.
- JORDAN, Zbigniew. 1956. „Jan Łukasiewicz”. *Kultura* nr 5: 145–149.
- JORDAN, Zbigniew. 1956a. „Moralność mieszczańska”. *Kultura* nr 12: 137–145.
- JORDAN, Zbigniew. 1956b. „O prawach historii”. *Kultura* nr 4: 133–141.
- JORDAN, Zbigniew. 1957. „Ideologia lewicy marksistowskiej”. *Kultura* nr 1–2: 10–40.
- JORDAN, Zbigniew. 1958. „Wrażenia z XII Międzynarodowego Kongresu Filozoficznego w Wenecji”. *Ruch Filozoficzny* 4: 142–144.
- JORDAN, Zbigniew. 1960. „Fragmenty filozoficzne”. *Kultura* nr 9: 132–139.
- JORDAN, Zbigniew. 1961. „O Kazimierzu Ajdukiewiczu”. *Kultura* nr 7–8: 181–190.
- JORDAN, Zbigniew. 1961a. „The Development of Philosophy and Marxism-Leninism in Poland since the War”. *Studies in Soviet Thought* nr 1: 88–99.
- JORDAN, Zbigniew. 1961b. „W labiryncie ideologii”. *Kultura* nr 6: 39–55.
- JORDAN, Zbigniew. 1963. *Philosophy and Ideology. The Development of Philosophy and Marxism-Leninism in Poland since the Second World War*. Dordrecht: D. Reidel Publishing Company.
- JORDAN, Zbigniew. 1964. „The Ideologies of Polish Youth: From Revolution to Withdrawal”. *East Europe: A Monthly Review of East European Affairs* nr 1: 2–11.
- KONSTAŃCZAK Stefan. 2010. „Zbigniew Jordan (1911–1977) – szkic do filozoficznej biografii”. *Studia z Filozofii Polskiej* 5: 35–54.
- KRĄPIEC, Mieczysław, i Andrzej MARYNIARCZYK. 2010. *The Lublin Philosophical School*. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu.
- ŁUKASIEWICZ, Jan. 1951. *Aristotle's Syllogistic from the Standpoint of Modern Formal Logic*. Oxford: Clarendon Press. Polski przekład: ŁUKASIEWICZ, Jan. 1988. *Sylogistyka Arystotelesa z punktu widzenia współczesnej logiki formalnej*, red. Jan Woleński. Tłum. Adam Chmielewski. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- ŁUKASIEWICZ, Jan. 2013. *Pamiętnik*. Warszawa: Wydawnictwo Semper.
- ŁUKASIEWICZ, Sławomir. 2015. „Kontakty z krajem w korespondencji Zbigniewa Jordana i Wandy Czapskiej-Jordana z drugiej połowy lat pięćdziesiątych”. W: *Powrzesniowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej: Paryż, Londyn, Monachium, Nowy Jork*, t. 2, red. Violetta Wejs-Milewska i Ewa Rogalewska, 373–398. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- ŁUKASIEWICZ, Sławomir. 2014. *Partia w warunkach emigracji. Dylematy Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja” (1945–1994)*. Lublin–Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- „Nagrody pisarskie SPK”. 1955. *Życie* nr 36: 5.
- „Nagrody pisarskie SPK z 1956 i 1957 r”. 1957. *Życie* nr 42: 11.
- „Obrady Podsekcji Filozofii i Nauk Społecznych I Kongresu Nauki Polskiej”. 1951. *Mysł Filozoficzna* nr 1–2: 351–367.

- OSSOWSKA, Maria. 1956. *Korespondencja ze Zbigniewem Jordanem*. Warszawa: Archiwum Połączonych Bibliotek WFiS UW, IFiS PAN i PTF – Rps 400: 125–126.
- Referat Podsekcji Filozofii i Nauk Społecznych*. 1951. Seria I. Zeszyt I. Warszawa: I Kongres Nauki Polskiej.
- ROSKAL, Zenon E. 2011. „Jordan Antoni Zbigniew Atanazy”. W: *Encyklopedia Filozofii Polskiej*, t. II, red. Andrzej Maryniarczyk, 602–604. Lublin: Polskie Towarzystwo św. Tomasza z Akwinu.
- SZUBKA, Tadeusz. 2020. „Roman Ingarden o filozofii analitycznej”. *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria* nr 4: 123–129. DOI: 10.24425/pfns.2020.135065.
- WOLEŃSKI, Jan. 1985. *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe: Warszawa.

WKŁAD ZBIGNIEWA JORDANA W PODTRZYMYWANIE KONTAKTÓW POLSKIEJ FILOZOFII EMIGRACYJNEJ Z FILOZOFIĄ KRAJOWĄ

Streszczenie

Autor prezentuje mało znane fakty z historii polskiej nauki świadczące o tym, że przedstawiciele polskiej emigracji powojennej mieli bardzo dobre rozeznanie o sytuacji w nauce krajowej. W filozofii przykładem tego były kontakty Zbigniewa Jordana (1911–1977) z przedstawicielami filozofii pracującymi w kraju. Jordan przez wiele lat utrzymywał systematyczne kontakty z około czterdziestoma osobami, stanowiącymi elitę polskiej powojennej filozofii i socjologii. Do grona jego znajomych i korespondentów należeli m.in. Jan Łukasiewicz, ks. Józef Pastuszka, Tadeusz Czeżowski, Maria i Stanisław Ossowsy, Tadeusz i Janina Kotarbińscy, Adam Schaff, Leszek Kołakowski, Jan Szczepański, Andrzej Grzegorzczak, a także przedstawiciele polskiej emigracji pracujący na uczelniach zachodnich. Dzięki tym kontaktom potrafił zrealizować naraz dwa cele. Po pierwsze, popularyzował godne upamiętnienia osiągnięcia nauki polskiej, dzięki czemu jego starania zapewniały ścisły związek między nauką krajową a światową. Po drugie, zapewniał historyczną ciągłość nauki polskiej, której nie przerwało nawet wprowadzenie komunistycznych porządków w kraju, które sprowadzały się do próby odrzucenia całej dotychczasowej tradycji. Autor stoi na stanowisku, że nauka stanowi najważniejszą część kultury i z tej racji dokonania Jordana powinny zostać spopularyzowane w całym środowisku nauki w Polsce jako przykład, którym winni kierować się jej młodzi adepci, koncentrujący się wyłącznie na karierze w zagranicznych instytucjach naukowych.

Słowa kluczowe: Zbigniew Jordan, polskie tradycje filozoficzne, popularyzacja krajowej filozofia i socjologia na świecie.

ZBIGNIEW JORDAN'S CONTRIBUTION TO SUPPORTING CONTACTS BETWEEN POLISH ÉMIGRÉ PHILOSOPHY AND PHILOSOPHY DEVELOPED IN POLAND

Summary

The author presents little-known facts from the history of Polish science proving that representatives of Polish post-war emigration had a very good understanding of the situation of science in Poland. In philosophy, this situation was exemplified by the contacts of Zbigniew Jordan (1911–1977) with representatives of philosophy active in Poland. For many years, Jordan maintained

regular contacts with approx. forty people belonging to the elite of Polish post-war philosophy and sociology. His friends and correspondents included, among others, Jan Łukasiewicz, Rev. Józef Pastuszka, Tadeusz Czeżowski, Maria and Stanisław Ossowski, Tadeusz and Janina Kotarbińscy, Adam Schaff, Leszek Kołakowski, Jan Szczepański, Andrzej Grzegorzczak, as well as Polish emigrants employed at Western universities. Owing to these contacts, he was able to achieve two goals at once. First of all, he popularized the achievements of Polish science worthy of commemoration, thanks to which his efforts ensured a close relationship between national and world science. Secondly, he ensured the historical continuity of Polish science, which was not interrupted even by the introduction of communist orders in the country, that boiled down to an attempt at rejecting the entire previous tradition. The author is of the opinion that science is the most important part of culture and for this reason Jordan's achievements should be popularized throughout the scientific community in Poland, as an example to be followed by its young adepts focusing exclusively on careers in foreign scientific institutions.

Keywords: Zbigniew Jordan; Polish philosophical tradition; popularization of national philosophy in the world

Information about the Author: Prof. Dr. habil. STEFAN KONSTAŃCZAK — University of Zielona Góra, Institute of Philosophy; correspondence address: al. Wojska Polskiego 71A, 65-762 Zielona Góra; e-mail: S.Konstanczak@ifil.uz.zgora.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8911-1257>.